

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 7 k. — h.

Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 50 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Gena ogłoszeń:

za wierne potłowy:

Przed tekstem	k. 2 h. 60
W tekście	k. 2 h. 50
„ „ nekrologi i	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str.	k. 1 h. 25
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

ODEZWA ROLNICY!

Armja Polska, walcząca na froncie, odczuwa dotkliwy brak owsa na paszę dla koni. Utrzymanie koni wojskowych, które po ukończeniu wojny zużyte będą na potrzeby rolnictwa, leży w interesie całego Państwa, a specjalnie w interesie rolników.

Rząd nie chce uciekać się do sposobów, praktykowanych przez okupantów, polegających na przymusowych rekwizycjach owsa na potrzeby wojska. Poczucie obowiązku obywatelskiego winno skłonić tych wszystkich, którzy chociażby nawet najdrobniejszą ilość owsa lub jęczmienia mogli dostarczyć, do natychmiastowej dostawy tych zbóż do magazynów powiatowego Urzędu Zbożowego, względnie do magazynów instytucji, upoważnionych przez Ministerstwo Aprowizacji do skupu zboża.

Ministerstwo Spraw Wojskowych liczy na poczucie obowiązku obywatelskiego Rolników polskich względem Armji Polskiej i oczekuje jaknajszybszych dostaw owsa i jęczmienia.

Ilość owsa i jęczmienia, dostarczone dla Armji, zaliczone zostaną na poczet przymusowych dostaw zboża, wyznaczonych rolnikom przez Ministerstwo Aprowizacji.

Warszawa, dnia 23 Września 1919 r.

Minister Aprowizacji:

(—) **A. Minkiewicz**

Minister Spraw Wojskowych:

w z. (—) **Majewski.**

Nasze zgryzoty.

Jak skreślić obecny stan w Polsce? Zdaje się, że trafnie scharakteryzują ten nastrój, jako stan zdziwienia, że w chwili tak radosnej jesteśmy strapieni. Znaleźliśmy się w mroku. Przyjrząwszy się bliżej swemu stanowi, przekonamy się, że trapi nas kłopot wewnętrzny, kłopot nie z przeciwnościami, ale z sobą samym.

Przeciwności nie przygnębiają ludzi dzielnych; żołnierz idzie do walki z pieśnią na ustach. Ale przygnębia człowieka zadanie, do którego mały się przygotował.

Nie można przecież utrzymywać, że szczęście wolności i zjednoczenia zaskoczyło nas jak niespodzianka i tak zamroczyło nam umysł, że nie zdajemy sobie sprawy z tego, co się dzieje. Czekaliśmy niecierpliwie wiek z górą na tę chwilę. Ale czekaliśmy jak zrzędzenia Opatrzności, mało się przygotowując. Zdawało nam się, że wszystko jest wewnątrz, jak być powinno, jeno brak wolności wskutek zła zewnętrznego; czekaliśmy faktów poza sobą, jakiegoś cudu, odkręcić tylko lampę elektryczną — a znikną ciemności i zacznie się nowe życie już łatwe i bez cierpienia. Nie byliśmy przygotowani na to, że gdzie padną filary, podtrzymujące sklepienie cudzych państwowości, pod którymi całe stulecie żyliśmy, to cały ciężar gmachu legnie na nasze ramiona.

Przełom odbywa się normalnie, ale niespodziankę robi nam nasza własna dusza. Powiedzieć trzeba więcej. Pomyślność polityczna spływa

na nas większa, niż liczyliśmy, ale to nie poprawia naszego stanu psychicznego, bo zmartwienie z innego płynie źródła — niezadowoleni jesteśmy z siebie.

Stanoło przed nami z całą wyrazistością i dotykalskością zagadnienie naszego wnętrza. To, czego oczekiwaliśmy od wypadków zewnętrznych, dopełnia się, staje się faktem pomysłnym. Okazało się, że mamy nawet biegłych w polityce mężów stanu światowej miary, okazało się, że w procesie z wrogami sprawę wygrałszy, odzyskaliśmy Polskę. Po zostaje teraz proces drugi — z sobą samym. Czy ten proces wygramy?

Jest to proces o wolność wewnętrzną, a to, by naród się okazał godnym swego stanowiska.

Procesy psychiczne są również ciężkie. Opanować trzeba w sobie, to, co jest żywiołem, zestrzelić myśli w jedno ognisko, stanąć w takiej pozycji twórczej, jak pracuje wielki artysta, dla którego niema zadań ciężkich, jak idzie do walki żołnierz, który opanował w sobie słabość i ogarnięty wielką ideą z radością niesie życie w dani pokoleń przyszłym.

Czasy są demokratyczne. Nowe sfery biorą ciężar na ramiona, nie tylko te, które ten ciężar przed wiekiem uroniły. Nieprzyzwyczajone są do dźwigania krzyża dziejów narodowych. Zbývá im na wyobraźni zadań i na rutynie. Jest siła, jest dobry zmysł, ale niema jeszcze zestroju. Co nam może przyspieszyć sprawę tego zestroju? Nie sama znajomość racji stanu, nie świadomość dróg politycznych, ale gotowość służenia państwu swojemu. Ochota będzie przewyciężeniem naszej obecnej depresji.

Ochota i dobra myśl zejdzie na nas wtedy, gdy sobie zdamy przede wszystkim sprawę z położenia rzeczy. Nie przestraszy nas prawda, nie ulęknimy się przeciwności i ofiar potrzebnych, gdy będziemy wiedzieć, jaka jest nasza rola: czy ma być bierna, czy też czynna, czy mamy na co czekać, czy też na nas czekają.

Otóż powiedzcie sobie musimy, żeśmy już zostawieni sobie. Skończyła się wojna, niosąca nam ratunek, kończy pracę kongres, wykreślające nam granice i oto zostaniemy sami na gospodarstwie, ze swoimi dziesięciu palcami. Odzyskaliśmy wielki spadek, taką fortunę, że wobec niej błędą wszelkie interesy osobiste.

Ale trzeba ją naprawdę uczynić swoją własnością. Nie zagwarantują jej żadne traktaty kongresowe; ona musi stać się własnością wewnętrzną każdego obywatela, rzeczą nie dającą się odebrać, czemś, co jest w nas. My i Ojczyzna to jedno. Nie szukajcie jej mówili Mickiewicz — na niebie, ani na ziemi, zejdźcie do głębi duszy waszej, natęście ducha wewnętrzną pracą, a ujrzycie ją“.

Poprawi nam się humor, zbędziemy się pesymizmu i robota pójdzie raźniej, gdy nareszcie ujrzymy Ojczyznę w fakcie tej tożsamości z sobą. Nikt za nas roboty nie robi i niema na kogo oczekiwać, ani na kogo winy zwać. Wielkie obszary kraju i bogactwa przyrodzone nie są siłą samo przez się, tylko duch zorganizowany jest nie do zdobycia.

Naiwnością jest myśleć, że dla obrony niepodległości kraju wystarczy wojsko. Naród który tak myśleć potrafi, nie może mieć wojska należytego, a nawet we własnej armji może się doczekać swego wroga.

Tak myślała szlachta polska w czasie upadku myśli politycznej, ale nie uratowała Ojczyzny od rozbioru. Cóż znaczy armja bez ducha w narodzie? Rosja miała teraz olbrzymie wojsko, ale złożone z niewolników. To wojsko właśnie, rozniósłszy na bagnietach inteligencję, która chroniła się od służby patriotycznej, zatratowało Ojczyznę.

Nasza siła i nasza przyszłość zawisła od tego, czy potrafimy zrobić z siebie armję cywilną jako naród. Nie mamy czasu deliberować, szukać winnych, że nam tak ciężko; próżno czekać będziemy cudu i narzekać na rząd. Taki naród ma rząd, na jaki zasługuje. Brak główny tkwi wewnątrz nas, jest to mianowicie niedostateczne dociągnięcie

się duchem do wielkich zadań. Korzystają z tego braku wrogowie Polski i szerzą w nas anarchję; a łatwo o anarchję tam, gdzie dusza nie jest dostatecznie opanowana wielką myślą przewodnią.

Zaczyna się ta anarchja od zwątpienia o siebie.

Z. Wasilewski.

Mowa min. Wojciechowskiego.

Na posiedzeniu sejmowym w dniu 1 b. m., minister spraw wewnętrznych i zastępca premiera p. Stanisław Wojciechowski wygłosił wielką mowę, mającą poniekać ze względu na swoją wszechstronność charakter „expose“ w sprawie polityki wewnętrznej. Przyzwyczajaliśmy się już do tendencji kompromisowej gabinetu p. Paderewskiego nie dziwi nas i w tym wypadku brak zdecydowanej linii wytycznej rządu. W każdym razie z prawdziwym zadowoleniem powitać należy te momenty w mowie ministra, w których przebijają się wyraźny zamiar utrzymania za wszelką cenę w kraju ładu i porządku.

„Pójdziemy nie drogą rewolucji, lecz drogą ewolucji.

Obowiązkiem rządu i całego narodu jest, nie przekraczać tego, na co rozwój naszego narodu pozwala, nie wdawać się w planowanie reform, do których stosunki ekonomiczne i stopień kulturalny kraju jeszcze nie dojrzał“ mówił, p. Wojciechowski, dowodząc w dalszym ciągu konieczności wzmocnienia powagi rządu: „Rząd sam musi wziąć kierownictwo polityczne, gdyż tak, jak dziś, dłużej być nie może.

Musi być jasno i stanowczo ustalony rozdział władzy i kompetencji. Brak w tym kierunku obniża powagę organów władzy i mimowoli wytwarza drogę do anarchoji. Źródłem władzy państwowej polskiej jest naród ale, ale do wykonania tej władzy musimy mieć odpowiedzialne organa: w zakresie ustawodawstwa Sejm, w zakresie władzy wykonawczej naczelnik państwa, w zakresie sprawiedliwości sądy.

Minister przeszedł następnie do sprawy reformy rolnej i zaznaczył, że rząd w najbliższych dniach przedstawi Sejmowi projekt ustawy o reformie rolnej.

„Sprawa reformy rolnej musi być przeprowadzona z całym majestatem prawa.

Nie można ścierpieć żadnej samowoli, ani tworzenia faktów dokonanych. Wszystko się będzie robić tylko na podstawie prawa i nikt siłą innemu prawa nie narzuci, państwo polskie jest bowiem państwem praworządnym“.

Oto słowa ministra, potępiające anarchistyczną agitację i plany skrajnych partji.

Oczywiście wszystkie żywioły pragnące oparcia państwa na silnych podwalinach muszą tym zasadom przykładać. Nasuwa się tylko pytanie czy nie zapóźno gabinet o tym zasadniczym obowiązku swoim, to jest rządzenia krajem w zadeklarowany sposób myśleć zaczyna.

Ale lepiej późno niż nigdy, mówi francuskie przysłowie.

Kronika polityczna i telegraficzna.

„Przegl. Wicz.“ pisze:
Podróż prezydenta ministrów p. Ign. Paderewskiego do Londynu ma na celu rokowania z miarodajnymi sferami angielskimi w sprawie granic wschodnich Polski.

Adam hr. Tarnowski przyjęty był przedwczoraj na posłuchaniu u naczelnika państwa w Belwedorze.

Ukonstytuowało się prezydium Narodowego Zjednoczenia ludowego, na którego czele stanął pos. inż. Skulski, a wiceprezesami pos. Piechota i dr. Stan. Trzczeński.

Podobno rząd zamierza zakwaterować w gminach wiejskich, w których mieszkańcy nie dostarczają wyznaczonej ilości zboża, względnie w poszczególnych gospodarstwach rolnych, które nie spełniają swego obowiązku, odpowiednią ilość wojska.

Gminy (względnie gospodarze), winne zaniedbania, będą musiały żołnierzy tych wyżywić.

Krakowski „Czas“ pisze:
Mimo tajemnicy, jaką otaczane są wygotowane przez ministra skarbu d-ra Bilińskiego projekty, jest już wiadomem, że idą one w dwóch kierunkach:

- 1) ujednostajnienie systemu podatkowego w całym państwie;
- 2) unifikacja waluty na podstawie marki.

Projekt unifikacji waluty przedłożony będzie Sejmowi przed 1 listopada.

Berlińska „Vossische Ztg.“ podaje z Kopenhagi, że zdaniem tamtejszych czynników obecnie rozpowszechniane informacje o nadchodzącym upadku bolszewizmu moskiewskiego, zdaje się tym razem są bliskie prawdy. Ludność rosyjska stanowczo nie przetrzyma drugiej zimy głodowej, a wydarzenia wojenne wskazują, że armia czerwona jest w rozkładzie. Jej niezdolność bojowa występuje coraz wyraźniej na wszystkich frontach bojowych.

Księstwo lecz bez łączności z Niemcami.

Wiedeń. Plebiscyt w Luxemburgu dał przeważającą większość na rzecz wielkiej księżnej Charlotty i dla połączenia celnego z Francją. W ten sposób Luxemburg przeszedł należeć do niemieckiego związku celnego.

Polska flota wojenna.

„Daily News“ donosi, że projekt przyszłej floty polskiej został już obmyślony. Flota ta będzie się składać z czterech wojennych krążowników i dwunastu wielkich łodzi torpedowych. Załoga tych statków składać się ma z 3500 ludzi, w czem 150 oficerów.

Układ pomiędzy Polską a Niemcami.

Delegacja polska w Berlinie podpisała wspólnie z przedstawicielami Rzeszy niemieckiej układ, na mocy którego następuje uwolnienie po obu stronach wszystkich jeńców wojennych oraz osób wywiezionych i internowanych z powodu ich działalności wojskowej, politycznej lub narodowej.

Układ obejmuje także Górny Śląsk, gwarantuje wszystkim uchodźcom wolność powrotu i umarza wszystkie kary sądowe i dyscyplinarne oraz dochodzenie karne i procesy, wdrożone z powodu powstania na Górnym Śląsku.

Krwawe starcie policji berlińskiej ze strajkującymi.

„Wien. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina: Jak wiadomo, policja berlińska zakazała odbycia 30 zgromadzeń strajkujących robotników metalowych, które to zgromadzenia były zwołane na dziś przez komunistów. Mimo to chcieli uczestniczyć wtargnąć do lokalów. Policji udało się rozprężyć manifestantów. W północnej części Berlina przyszło do krwawych starć. Policja dała dwie salwy. Wiele osób jest rannych i zabitych.

Masowa socjalizacja dzieci. Szalone pomysły komunistów.

Bolszewickie „Izwestia“ donoszą, że komitet centralny rozpoczął próbę socjalizacji dzieci. W celu wychowania dzieci w zasadach czystego komunizmu zabiera się rodzicom siłą dzieci, które przekroczyły już trzeci rok życia i umieszcza się je w specjalnej instytucji, gdzie ma się rozpocząć ich komunistyczna edukacja.

W ten sposób w Tule zabrano rodzicom 7000 dzieci poniżej lat dziesięciu. Ponieważ rodzice protestowali przeciw temu gwałtowi, odbyły się liczne aresztowania. Matki szaleją z rozpaczą i smutku.

Ażeby uniemożliwić „zły wpływ“, jakiby mogli wywierać na swe dzieci rodzice o przekonanach „burżuazyjnych“, odwiedzenie dzieci rodzicom zostało wzbronione. Wskutek braku wszelkiej opieki ze strony rodziców „zsojalizowanej“ dziatwie brak odpowiedniego pożywienia, to też śmiertelność wśród zagarniętej przemocą dziatwy jest coraz większa.

Zmierzch strajków.

Związek pracy w Nowym Jorku rzucił światu nową i niezwykłą myśl, która gdyby się urzeczywistniła, stałaby się datą w historii rozwoju społeczeństw. Proponuje on mianowicie zaprzestania zupełnego strajków, tak, jak kościół ongi zakazał toczyć wojny ustanawiając instytucję: „Trenge Dei“. Zakaz strajkowania byłby ważny na razie na pół roku, a wszelkie nieporozumienia między robotnikami, a pracodawcami miałyby być załatwiane w sposób czysto ugodowy przez wyższe instancje, bez uciekania się do dzikiego strajku, który okazał się środkiem brutalnym i anarchicznym, w wysokim stopniu dezorganizującym produkcję.

Wylonięcie się tego projektu wśród robotników samych jest dowodem, że strajk się przeżył. Jest to bowiem broń obosieczna. Zauważono bowiem, że każdorazowe podniesienie cen wmurowane strajkiem, a więc zaprzestaniem produkcji, przynosiło w następstwie podrożenie cen produktów, które przewyższało korzyści, odniesione przez ten środek walki.

Odezwa magistratu m. st. Warszawy do rolników.

Główny zarząd Związku ziemian ogłosił w tych dniach odezwę, w której zwraca się do ogółu ziemiaństwa z gorącym wezwaniem, aby zadośćuczyniło w jaknajszerszym mierze potrzebom aprowizacyjnym miast w interesie wyżywienia ludności i zrobiło wszystko, co w jego mocy, aby ludności robotniczej i bezrolnej umożliwić egzystencję, a rodziny ich uratować od głodu i w tym celu, aby wszelkie ponad własnych gospodarstw potrzeby wyprodukowane zboże oddawało do magazynów państwowych.

Wobec niesłychanie ciężkiej chwili, jaką obecnie przeżywają miasta pod względem żywnościowym i wobec tego, że zbliżająca się zima grozi jeszcze większym pogorszeniem się sytuacji aprowizacyjnej, Magistrat m. st. Warszawy, a niewątpliwie zarządy innych większych miast polskich, witają z pełnym uznaniem tę dbałość o dobro kraju inicjatywę i w myśl jej apelują także ze swej strony do poczucia obywatelskiego rolników, aby umożliwili miastom przeżycie krytycznego okresu i w tym celu oddawali zboże do magazynów państwowych, zgodnie z uchwałą Sejmu.

Magistrat m. st. Warszawy.

Budowa nowych linii kolejowych.

W najszczęśliwszym położeniu pod względem sieci kolejowej jest Poznańskie, w najgorszym zaś położeniu jest b. Kongresówka — największa więc ilość projektowanych kolei leży w obrębie tej ostatniej.

Ministerstwo Kolei Żelaznych przystąpiło już do budowy kolei Kutno—Strzałków, Łęczyca—Kutno—Płock—Sierpc—Brodnica, Widzew—Zgierz—Łęczyca i Nasielsk—Sierpc. W pierwszych okresach budowy zamierza się wykonać nadto w b. Królestwie Kongresowem linie: Łęczyca—Zduńska Wola — Częstochowa—Zagłębie, Kraków — Miechów, Lubin—Bełżec, Zagłębie—Rozwadow—Hrubieszów, Warszawa—Radom—Ostrowiec, Płock—Łowicz oraz Skierniewice—Radom, Zagłębie — Żeliszewice i Warszawa—Radom—Lublin.

Jak widzimy plan Ministerstwa przewiduje budowę trzech linii kolejowych idących przez Radom i powiaty: radomski, opatowski i iłżecki; ten ostatni nie posiada dotychczas żadnej linii kolejowej.

Należy dodać, że w sprawie finansowania budowy linii objętych planem, tudzież uzupełniających Ministerstwo Kolei nie wykaza bynajmniej inicjatywy prywatnej, a oferty poważnych zrzeszeń kapitałów poddaje jak najściślej rozważde.

Amerikanin o reformie agrarnej.

Wybitny publicysta amerykański p. Cameron Mackenzie, zamieścił w „New York Heraldzie“ artykuł o stosunkach polskich. Ustęp, poświęcony zamierzonej reformie agrarnej brzmi, jak następuje:

Badacze kompetentni ze strony mocarstw sprzymierzonych studiowali stan rolnictwa polskiego, i zgadzają się na to, że rolnictwo w posiadłościach większych jest wydajnym i stoi na stopie odpowiadającej wymaganiom współczesnym, w mniejszych gospodarstwach zaś jest zwykle nieszczególnie i biedne. Podniosło to kwestję, jaki wpływ wywrze uchwalona niedawno reforma rolna na produkcję żywnościową? Wynikiem reformy musiałby być upadek posiadłości większych i możliwie, iż państwo będzie miało znaczną ilość biednych rolników, zamiast pewnej ograniczonej liczby doświadczonej ziemian.

Z rachunkowości Magistratu.

Zamieściwszy w № 210 „Głosu Rad.“ list kierownika Wydziału Skarbu Magistratu, nadesłany nam w celu uspokojenia obywateli miasta co do finansowej gospodarki miejskiej, zastrzeżliśmy sobie powrócenie do tego tematu, po szczegółowym zbadaniu wyjaśnień p. Prybego dochodzący do przekonania, że nie mogą one uspokoić obywateli miasta, a to z niżej przytoczonych powodów:

P. Prybe wyjaśnia, że uchwały Rady miejskiej mogą być wykonywane „o ile wykonanie ich w ciągu 2-ech tygodni nie zostało przez Ministerstwo wstrzymane“. Czy jednak Magistrat komunikował uchwały natury finansowej władzy nadzorczej? O tem nam p. Prybe nie mówi, a jeżeli nie były komunikowane, to powoływanie się na fakt niezamieszczenia uchwał jest jedynie manewrem polemicznym, lecz nie argumentem rzeczowym. Budżet w pojęciu nowoczesnym jest zcałkowaniem stanu finansowego danej jednostki w pewnym czasie, w gospodarstwie i jako taki winien mieć, w stosunku do danej jednostki gospodarczej charakter ustawy. Ustawa zaś nie może stać się gdy, wskutek nieskorygowania poszczególnych pozycji, nastąpi nie zatwierdzenie takowych, a co za tem idzie, odrzucenie całokształtu.

P. Prybe wyjaśnia, że niezatwierdzone mogą być tylko niektóre pozycje. Wyjaśnienie zbyt ogólne, bo każdy doskonale rozumie, że np. podatki prawem nakazane nie mogą nie być zatwierdzone, obawy zaś wywołują nie te bezprzeznaczone, lecz różne nowe pozycje rozchodowe, wprowadzane uchwałami Rady miejskiej bez wskazania jednocześnie odpowiedniego pokrycia.

Nieobmyślenie programu oraz bezplanowość robót publicznych obciąża wbrew twierdzeniu p. Prybego jedynie Magistrat, a nie wykonawcze organy, jak w danym wypadku komitet robót publicznych. Uruchomienie cegielni na Marjackim, dla użytkowania glin wyeksploatowanych na Oświęcimiu, jest technicznym i gospodarczym nonsensem.

Zresztą w artykule naszym nie tyle poddaliśmy krytyce sposób prowadzenia robót publicznych, prawie żadną wydajność pracy i t. p. ile głównie zarzuciliśmy nieprawidłowe wydatkowanie funduszy miejskich. Rada miejska bowiem postanowiła wprowadzić zaciągnąć pożyczkę na roboty publiczne, ale nie zatwierdziła sposobu użytkowania tej pożyczki.

Tutaj musimy przypomnieć, że wydatkowanie znaczniejszych sum na roboty

publiczne zostało zapoczątkowane przez Magistrat dopiero po znanych zajęciach z d. 3 lutego b. r. wywołanych opozycją ówczesnego prezydenta, co do wydatkowania funduszy miejskich na bezpłatne roboty opozycją, która doprowadziła do ustąpienia prezydenta. Uważaliśmy za właściwe to zaznaczyć, gdyż z listu p. Prybego wprawdzie bardzo niewyraźnie przebija myśl, że wina obciążenia miasta nieprodukcyjnym wydatkiem na roboty publiczne spada na dawniejszą Radę miejską i dawniejszy Magistrat. Należy stwierdzić stanowczo, że tak nie jest.

Za niedobór, wynikły z podniesienia opłaty kominiarskiej bez porozumienia się z zainteresowanymi właścicielami domów, odpowiada Magistrat, względnie osobiście ci jego członkowie, którzy w imieniu właścicieli domów, a bez ich upoważnienia i wiedzy zawarli z kominiarzami, czy Strażą Ogniową nowy kontrakt na zmienionych warunkach.

Prowadzenie aktów stanu cywilnego żydów nie może obciążać ogólnych funduszy miejskich, skoro prowadzenie takichże aktów stanów stanu cywilnego wyznań chrześcijańskich funduszy miejskich nie obciąża. Pobierany przez Magistrat procent (5 proc.) od dochodów gminy żydowskiej stanowi wynagrodzenie kasy miejskiej za prowadzenie rachunkowości, ściąganie przez komorników należności dla gminy żydowskiej, oraz za pobór i wydatkowanie funduszy bóżniczych, a nie jest wynagrodzeniem za prowadzenie aktów stanu cywilnego, z tytułu których miasto nie powinno ponosić strat.

Wprowadzenie przeciętnego wynagrodzenia pracownika miejskiego zaciemnia tylko sprawę. Współpracownik nasz miał głównie na myśli niepomierne płace ławników i innych członków Zarządu miejskiego, których „rutyna i doświadczenie“ (?!), jak się wyraża p. Prybe, w zakresie prac muniypalnych naszym zdaniem nie zastąpią nie tylko dyplomów, ale nawet świadectw szkół elementarnych. Jesteśmy zdania, że np. stanowisko kierownika wydziału Magistratu, pobierającego kor. 24.000, a więc tyle, co urzędnik V klasy, powinno być powierzzone fachowcowi posiadającemu co najmniej — średnie wykształcenie, szczególnie jeżeli urzędnikowi, któremu powierza się zarząd całym majątkiem miejskim.

Dookoła skandalicznej afery.

O aresztowaniu Komendanta policji powiatowej Chmielnickiego i szeregu funkcjonariuszów tejże policji (dotychczas 9) podajemy dalsze szczegóły.

Na kom. Chmielnickiego i wogóle na policję powiatową zewsząd napływały skargi zarówno do Starostwa, jak i Sejmiku powiatowego. Z chwilą kiedy Starostwo zebrało dostatecznie obciążający policję materiał, zarządził Starosta ingerencji Okręg. Zarządu Policji, który delegował z Kielc por. Zagórskiego, dając mu do pomocy funkcję tegoż Okr. wywiadowców i żandarmerję. W ścisłej tajemnicy przeprowadzono obserwację Chmielnickiego i jego towarzyszy, czego rezultatem były dokonane aresztowania.

Chmielnickiego aresztowano w dn. 30 ub. m. w godzinach przedpołudniowych, w biurze, w którym urzędował. Następnie miano dokonać rewizji w prywatnym mieszkaniu Chmielnickiego, które jednak tylko opieczętowano, gdyż nikogo w niem nie zastano nie było tam też osoby płci pięknej, której stale asystował Chmielnicki, a podobno u niego przemierzającej.

Niespodziewane aresztowanie przynębiając wpłynęło na Chmielnickiego. Należy jeszcze zaznaczyć, że dla ostrożności w momencie aresztowania Chmielnickiego wyłączono wszystkie telefony posterunków policji, nie chcąc, żeby się to po powiecie rozniosło. Okoliczność ta świadczy, że w związku z tą sprawą podejrzanym jest urządzenie całej zorganizowanej sieci, rozrzuconej po powiecie.

Ze względu na toczące się śledztwo, które prowadzi sędzia śledczy Ferencowicz, nie możemy narazie podać innych szczegółów.

UWADZE

KOOPERATYW, ZRZESZEN I P KUPCÓW
POLECAMY
NA SEZON JEŚNIENNY

MATERJALY WELNIANE
MATERJALY BAWELNIANE
TOWARY BIAŁE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE

TOW. AKC.

BR. JABŁKOWSCY WARSZAWA
BRACKA 25

ODDZIAŁ HURTOWY

WEJŚCIE CHMIELNA 19

Intendentura Og. Kielce zakupi następujące ziemiopłody:

groch, fasola, soczewica bób, gryka, proso, marchew jadalna, brukiew, kapustę, wykę, peluszkę, bobik, mieszankę saradeli, łubin, esparcetę, buraków i marchwi pastewnej, oraz wszelkie kasze w drodze publicznego przetargu, z najpóźniejszym terminem dostawy w jesieni do 30 listopada 1919 r. względnie na wiosnę do 30 kwietnia 1920 r. Jako stacje odbiorcze wyznacza się Wojskowe Urzędy Gospodarcze Kielce, Radom, Piotrków, Częstochowa, Olkusz i Strzemieszyce.

Oferenci winni składać pisemne należycie ostemplowane oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na ziemiopłody“ do dnia 15 października br. o godz. 10 przed południem do Intendentury Og.

W ofercie należy uwidocznnić ilość i jakość oferowanych artykułów, termin dostawy, stację dostawczą, oraz dołączyć próbki (kasz, wyki, fasoli itp.). Oferent składa z ofertą wadium w wysokości 5%, które po przyjęciu oferty uzupełni niezwłocznie do wysokości 10% oferowanego produktu.

3220—3

Schindler pułk.

Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe**„Ł. J. BORKOWSKI“**

ul. Józefa Piłsudskiego № 1 telef. № 30

podaje [do wiadomości, że wobec otrzymania nowych transportów tańszych, obniżyło ceny na cały szereg artykułów żelaznych i technicznych.

3218—3

Biuro Sprzedaży Cegły Zrzeszonych Cegielni w Radomiu

z dniem 20 września r. b. objęło hurtową sprzedaż cegły, o czym ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę i prosi z zapotrzebowaniami zwracać się do biura w Radomiu ul. Lubelska Nr. 23.

Cegłę sprzedaje się z dostawą lub bez dostawy.

3150—3

Z poważaniem

Biuro Sprzedaży Cegły Zrzeszonych Cegielni.

Parcelują się dobra (Plisków i Rakołupy przestrzeni około 3.000 morgów z lasem i budynkami w odległości około 18 wiorst od Krasnegostawu, Chełma i stacji Rejowca.

W bliskości obecnie buduje się kolejka. Cena 700—900 rb. morga. Wiadomość na miejscu w Rakołupach, albo w Lublinie u geometry Kozińskiego, ulica Bernardyńska № 3. 3203—2

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi

ul. Pańska № 115.

z wydziałami

przędzalniczym, tkackim i farbiarsko-wykończalniczym

Zapisy kandydatów ze świadectwami z ukończenia 4 klas Szkoły Średniej lub z ukończenia 7 oddziałów Szkoły Powszechnej przyjmuje Kancelaria Szkoły, (Łódź, Pańska 115, gdzie obecnie Sąd Okręgowy), pokój № 26 codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 10 r. do 1 po poł. 3199—31

Dyrektor Szkoły A. Trojanowski.

Radomska Fabryka Smarów „STEMAR“

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. — Telefon № 45.

poleca

Smary do wozów, Oleje maszynowe i cylindrowe
Tłuszcz „Towotea“.

**Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży
Władysława Karczewskiego**

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe, pszczoły, ule, kopacka, do kartofli, 2 majątki ziemskie domy w Radomiu, sklep z kompletnym urządzeniem, powóz, fortepian.

Pracownia obuwia**Heleny Kaszewskiej****Wysoka 37—1 piętro,**

wznosiła przyjmowanie wszelkich obstarunków i reperacji. 3214—5

**Ból głowy i migrena**

radycznie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN“ z „kogutkiem“. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opłatkach falsyfikaty!

Premjum dla czytelniczek

„Głosu Radomskiego“

Która z naszych czytelniczek prześle 15 kor. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do administracji tygodnika

„Przegląd kobiecy“

(Lublin, Biuro „Reklama“ ul. Kościuszki № 8) będzie otrzymywała „Przegląd kobiecy“ przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu pojedynczych egzemplarzy, „Przegląd kobiecy“ kosztuje kwartalnie 19 kor. 50 hal., w zwykłej prenumeracie 18 kor.

„Przegląd kobiecy“

jedyną w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobiecym, redagowane przez p. Irenę Siliwicką w duchu narodowym i katolickim żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

Poszukiwany pracownik z praktyką notarialną Wiadomość kancelaria notariusza Przyłuskiego pl. 3-go Maja 1. 3208—5

Do wynajęcia w Garbatce na zimę duży pokój z werandą, kuchnią, przedpokój, spiżarnia i piwnica. Wiadomość w Garbatce w Szkole Czarnecka. 3212—3

Przepisywanie i nauka na wielu systemach maszyn. Przeniesiono ze Skaryszewskiej na Warszawską 14. 3031—12

Dziewczynkę czteromiesięczną na własność oddam. Piaski 26—6, 3192—4

Nauka i przepisywanie na maszynie Wysoka № 53, drugie piętro. 3138—6

Gospodyni ze znajomością gospodarstwa wiejskiego potrzebna od 1-go listopada r. b. Zgłaszać się ze świadectwami Lubelska № 20 1 piętro od fronta. 3223—1

Ugubiono legitymację na imię Chila Dawida Zilberberga wydaną przez Mag. Rad. dnia 28/V 19 r. za № 2049. 3230—1

Dnia 2/X rano wyszła z domu i do dziś nie wróciła 10-cio letnia dziewczynka; blondynka, włosy krótkie, ubrana w szarą sukienkę, boso, mówi bardzo niewyraźnie; ktoby wiedział o jej istnieniu proszony jest aby dał znać rodzicom: Glinice Ustronie ulica Górna № 25 Jan Jagiełło. 3235—1